



*Siostra Anna
na południu Afryki
– posłana, tak jak inne,
do biednych, chorych
i trędowatych.*

**„Róbcie to, co możecie.
Módlcie się i przesyłajcie
Wasze ofiary
na rzecz tysięcy sióstr,
które idą za głosem Boga,
gotowe głosić Dobrą Nowinę.
Wiele klasztorów
swoje powstanie, czy dalsze
istnienie, zawdzięcza
jedynie Waszej pomocy.
Wielkie dzieła mają często
skromny początek.”**

Ojciec Werenfried (1913-2003)

Umiłowany Bracie!

Nie znalazłem Cię osobiście. To stało się tak szybko. Rak wyniszczył Twoje ciało. Miałaś dopiero 48 lat. W Tyrolu, Twojej ojczyźnie, współbracia na zmianę czuwali na modlitwie. Ojcie Janie Nepomucenie – po raz pierwszy zobaczyłem Twoją twarz na zdjęciu w nekrologu. Ostre rysy, przenikliwe spojrzenie, pełne dobroci, utkwione w „Jedynym, który jest konieczny” – w Jezusie Chrystusie. Opowiadano mi o latach, które spędziłaś jako wolontariusz w Ekwadorze, a także o tym, jak trudno było Ci nauczyć się rosyjskiego, gdy jako kapłan zostałeś posłany do Aleksiejewki, u stóp Uralu. Mieszkający tam prości ludzie prawie nie słyszeli o Chrystusie. Zaczynałeś od pracy z dziećmi, od głoszenia im Dobrej Nowiny, nie zapominając jednocześnie o „babuszkach”, staruszkach, które w latach prześladowań pozostały wierne Kościołowi katolickiemu. Tak wielu było przy Twoim łożu śmierci. Prosilili o Twoje błogosławieństwo, bo stałaś już na progu bram Nieba. Powiedziałeś do kogoś z nich: „Człowiek jest szczęśliwy

tylko wtedy, gdy odda całe swoje życie”. Twój kierownik duchowy zauważył, że „jesteś żywą hostią. Móc umrzeć w Roku Kapłańskim – cóż za łaska”. Odpowiedziałeś: „Cieszę się, że idę do Nieba”. Mszę Świętą pogrzebową koncelebrowało 40 księży. Eucharystii przewodniczył Twój godny podziwu biskup Clemens Pickel. W odległych stepach bardzo trudno jest być pasterzem. Zasiw wymaga cierpliwości. Na owoce trzeba



**„Twoje życie jest widocznym
owocem żyjącego
Kościoła”.**

czekać przez długi czas. Co pięć-dziesięć lat księży muszą być wymieniani. Trudy pracy są zbyt wielkie. Ty przebywałeś tam od 15 lat. W czasie homilii biskup powiedział, patrząc na Twoją trumnę: „Kiedy umiera kapłan, umiera Jezus Chrystus”. Janie, tak naprawdę dobrze się znamy. Twoje życie jest widocznym owocem żyjącego Kościoła. Na koniec powiedziałeś jeszcze: „Mama, Mama”. Tym słowem objąłeś dwie kobiece postaci: Maryję i Twoją ziemską matkę. W tym roku Watykan wezwał

kobiety w Kościele, by podjęły „duchowe macierzyństwo” księży. Jest to tajemnicza solidarność, płodność naśladującą płodność Maryi, Matki Najwyższego Wiecznego Kapłana. Drogi Misjonarzu z Tyrolu, zostawiłeś nam swój testament. Jest nim Twoja modlitwa z 7 października ubiegłego roku: „Mamo, Kocham Cię. Z miłości i na zawsze poświęcam Ci moją osobę i moje kapłaństwo. To, co dla mnie ważne, oddaję Tobie. Pragnę tego, czego Ty chcesz. Przyjmij moją nicość. Matko, przemień ją według swego uznania. Amen”. Janie, pobłogosław z Nieba dobroczyńców Stowarzyszenia *Pomoc Kościołowi w Potrzebie*. To oni sprawiają, że tysiące kleryków może otrzymać święcenia, że duszpasterze i wierni mają kościoły, w których słucha się spowiedzi i sprawuje Eucharystię. Błogosław im, proszę. Twój brat ojciec Joaquín Alliende

P. Joaquín Alliende

ojciec Joaquín Alliende, prezydent

Auta, edukacja, nieustająca modlitwa

Papież Benedykt XVI powiedział o swojej matce, że radziła sobie w każdej sytuacji. Wiele mam, babć i siostr zakonnych musi sobie radzić – często żyjąc w bardzo trudnych warunkach.

Zanim siostry zdecydują się zapukać do naszych drzwi, próbują wszystkich środków, by rozwiązać problem. Tak było również z franciszkankami z Cetinje (**Czarnogóra**). Po tym, jak mechanik, po raz kolejny, stwierdził: „Siostry, naprawa naprawdę się nie opłaca, auto jest zbyt stare i wysłużone”, zwróciły się do nas. Choć siostry (16 siostr w wieku od 30 do 73 lat) prawie wszystko



44 uśmiechy – dominikanki z Miasta Ho Chi Minha.



Radość z ustawicznej modlitwy – siostry klauzurowe na Litwie.



We wspólnocie przed Najświętszym Sakramentem – justynianki w Peru.



Życie zgodne z kilkusetletnią regułą – benedyktynki na Ukrainie.

potrafią zrobić same, to w swych licznych obowiązkach nie poradzą sobie bez samochodu. Obiecaliśmy im 26 000 zł. Umiejętności trzeba rozwijać. W **Wietnamie** kosztuje to tym więcej, że jest tam wie-

le powołań. Roczny koszt materiałów dydaktycznych dla 102 młodych siostr i 37 nowicjuszek u dominikanek św. Róży z Limy to 36 000 zł, do tego dochodzą wydatki na utrzymanie, miesz-

kanie i wynagrodzenie dla nauczycieli. Takim obciążeniem finansowym ten młody zakon (założony w 1973 roku w Wietnamie Południowym) sam nie może podoląć. Obiecaliśmy siostrze wsparcie w wysokości 84 000 zł. Kościół w Wietnamie świętuje swój jubileusz, przed 350 laty powstały tu pierwsze wikariaty apostołskie.

Haiti: Zostaniemy i pomożemy

„Czy jesteśmy przeklęci na tej Ziemi?” – pytała po trzęsieniu ziemi haitańska pisarka Yanick Lahens.

Wiele pogrążonych w rozpacz osób uwierzyło w to. Bp Guy Poulard z diecezji Les Cayes odpowiada im w swym liście pasterskim: „Bóg nie posłał swego Syna, aby świat potępił, lecz aby go zbawił”. Państwa pomoc dodaje mu otuchy. Kolejną odpowiedzią była solidarność ze strony społeczności międzynarodowej. Wielu wolontariuszy wróciło jednak do domów, a zgłiszcza pozostały. My zostaniemy, pomagając biskupowi Poulardowi oraz innym przy odbudowie kościołów,



To, co najcenniejsze – tabernakulum i figura Maryi – zostało uratowane.

budynków parafialnych i jedyne seminarium duchownego. Jeśli pomogą im Państwo, Haitańczycy odczują, czym jest wspólnota Kościoła – a także miłość Chrystusa. ●

W innych częściach świata powstają klasztory Sióstr Wierzytwej Adoracji Najświętszego Sakramentu – z **Rwandy** o pomoc dla nich prosi arcybiskup Kigali, zaś z **Indii** – biskup Itanagaru. Są to regiony, w których chrześcijan dotknęła trauma mordów i prześladowań lub w których ich po prostu nie chciano. W Kigali siostry zaczynają od zera – obiecaliśmy 320 000 zł, w Itanagarze – 92 000 zł. Chrystus może uzdrowić rany duszy i przynieść ludziom pokój – taka jest nadzieja i wiara biskupów i siostr. To On jest tajemnicą siły tych kobiet, które radzą sobie w każdej sytuacji. ●



Chleba powszedniego potrzebują dzisiaj

Przed 50 laty siostra Maria Guadalupe wstąpiła do zakonu – niedawno, mając 76 lat, świętowała swoje „złote gody”.

„Nie widzimy owoców naszej pracy, ale jestem szczęśliwa i codziennie dziękuję Panu za dar powołania. Nie otrzymałam go tylko dla siebie, ale dla Kościoła i dla wszystkich ludzi”. Karmelitanka bosa z Montevideo (**Urugwaj**) jest świadoma jeszcze czegoś innego: „Żyjąc w zamknięciu, walczymy dla Niego” – cytuje założycielkę zgromadzenia, św. Teresę z Avila. Świat nie umie docenić powołania zakonów klauzurowych, ale papież – jak najbardziej. „Kościół potrzebuje Was,



Miłosierne towarzyszenie aż do końca – siostra Claudia na Kubie.



Nie samym chlebem – klaryska w czasie adoracji (Brazylia).



Wypiek hostii jako źródło utrzymania – siostra Angelina w Meksyku.



Radość życia pokornych – siostra Teodozja na Ukrainie.



Korepetycje z życia – siostra Paula w jednej z brazylijskich szkół.

wierzy, że nie pozwolicie potrzebującym utonąć, ale, niczym Mojżesz, pójdziecie przodem. Wy jesteście dla Kościoła jak Mojżesz”. Jakże często siostra Maria Guadalupe rozważała już te słowa, szczególnie wtedy, gdy znów wszystkiego brakowało. Skromne dochody z pracy małego klasztoru – wypiek hostii, szycie paramentów liturgicznych, uprawa owoców i warzyw – nie wystarczają, by wyżywić osiem sióstr i kupić potrzebne lekarstwa dla tych najstarszych. Z wdzięcznością wspominają ojca Werenfrieda: „To on nam pomagał, jeszcze w czasie budowy naszego klasztoru przed trzydziestu laty. Bez niego i bez Waszego Stowarzyszenia już by nas tu nie było”.

Na całym świecie dzięki Państwa pomocy siostry mogą pracować.

Czy można odmówić prośbie tych sióstr o pomoc w podstawowych potrzebach, i to w tak silnie zlaicyzowanym państwie? Codziennie modlą się za nas –

dajmy im w imieniu Chrystusa chleb powszedni!

O chleb powszedni, choćby o jedną kromkę, proszą także 43 starsze i schorowane siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej ze Lwowa. Nie są już w stanie pracować, niektóre nie potrafią nawet wstać. Mogą jednak się modlić i opowiadać młodszym siostrom, jak żyły w okresie komunistycznych prześladowań Kościoła. Słuchając i służąc radą, mogą też dawać pociechę i siłę do życia tym, którzy do nich przychodzą. Taka pomoc ma ogromną, nieocenioną wprost wartość. Pomóżmy siostrom świadczyć ją, jak długo Bóg pozwoli!

Dla karmelitanek potrzebujemy 8 000 zł, dla sióstr z **Ukrainy** – 25 800 zł, dla innych 29 sióstr z ośmiu różnych zgro-

madzeń w **Brazylia** – 47 200 zł. Na całym świecie dzięki Państwa pomocy siostry mogą pracować, modlić się i żyć. Tylko w samej Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej mamy pod opieką 2560 sióstr i 233 nowicjuszeki. Każda z nich modli się także za Was!



Chleb Życia – siostra Maria niesie chorym Komunię Świętą.



Gdy tylko stało się to możliwe, wielu biskupów zwróciło się do nas nie tylko z prośbą o pomoc ze zniszczonego Haiti, lecz także ze spontanicznym podziękowaniem za natychmiastową reakcję, a przede wszystkim za wsparcie duchowe. Emerytowany biskup z Cap Haitien, J.E. Hubert Constant, dziękuje „całej rodzinie PKWP, że w tej trudnej godzinie” wspierała doświadczanych braci. J.E. Joseph Gontrand Decoste, Biskup Diecezji Jérémie, pisze spośród zgłiszcz: „Haiti cierpi. Haiti przeżywa swoją mękę wraz z Chrystusem w wierze i nadziei. Dziękuję za Wasze zrozumienie i pomoc!”. Przewodniczącemu haitańskiemu episkopatu, J.E. Louisowi Kebreau, największy ból sprawiło „odprowadzanie do grobów młodych kleryków”. Także on „pośród tych ciemności śle gorące podziękowania w głębokiej łączności z Bogiem”.



Msgr. Joseph Gontrand Decoste



**Pierre-Marie Morel,
Sekretarz Generalny**

Drodzy przyjaciele

31 stycznia 2003 r. zmarł ojciec Werenfried, 13 lutego 2005 r. – siostra Łucja z Fatimy. „Cokolwiek żęście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” – powiedział Chrystus (Mt 25, 40), św. Paweł zaś napomina, „abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną” (Rz 12,1).

Drodzy Przyjaciele, pomagając naszym zapomnianym i prześladowanym Siostram i Braciom w wierze, pomagamy Chrystusowi. Matka Boża z Fatimy zaprasza nas do modlitwy i ofiary w intencji pokoju na świecie. Sami będąc biednymi, nie możemy często ofiarować wiele, ale św. Teresa od Dzieciątka Jezus pociesza nas: Najmniejsze gesty miłości mają ogromną wartość przed Bogiem! Czy rzeczywiście ofiarujemy wszystko? „Dopóki nie oddasz Mi swoich grzechów, nie oddasz mi wszystkiego” – powiedział Bóg do świętego Hieronima.

Będąc niedawno na pielgrzymce w Fatimie, spotkaliśmy z żoną dwoje siostrzeńców siostry Łucji. Ich jaśniejące uśmiechy pokazały nam, że pokój, dar samego Chrystusa, przyjmować trzeba przede wszystkim sercem.

Pierre-Marie Morel

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Duchowa pomoc i odnowa

Pragnę serdecznie podziękować za Waszą, jakże ważną pracę, która niesie światu pomoc nie tylko humanitarną, ale przede wszystkim duchową oraz odnowę! Już od ponad 30 lat mam zaszczyt wspierać Wasze Dzieło – także poprzez codzienną modlitwę.

Ofiarodawczyni z Niemiec

Biblia dla dzieci – od dzieci dla dzieci

Nasze dzieci odkładały przez jakiś czas drobne pieniądze i chciałyby tę niewielką sumę 5 \$ ofiarować w celu zakupu Biblii dla Dzieci, tam, gdzie będą potrzebne. Niech Bóg błogosławi Waszej pięknej służbie!

Rodzina z Kanady

Co miesiąc o jednoeuro więcej

Podjęłam propozycję Pierre’a-Marie Morela: „Co miesiąc o jedno euro więcej dla PKWP”. Nie było to, co prawda, zawsze jedno euro, ale wysyłam dziś Państwu z mojej skarbon-

ki 10 euro na Mszę Świętą, prosząc o odprawienie Mszy Świętej w Mozambiku.

Ofiarodawczyni z Portugalii

Ofiara jako dziękczynienie za zdrowie

Niedawno musiałam pójść do szpitala, poddawać się badaniom, przyjmować lekarstwa... Obiecałam, że przeznaczę pewną sumę na Wasze Dzieło, jeśli nie będę musiała długo pozostawać w szpitalu. Wczoraj przekazałam ofiarę. Liczę na Wasze modlitwy i modłę się za Was!

Siostra zakonna z Belgii

Ofiarowywać miłość na całym świecie

Bardzo dziękuję za miłość, jaką ofiarowujecie na całym świecie tym, którzy cierpią na duszy i ciele. Zarówno Wy, jak i Wasza praca dla Jezusa Chrystusa, jesteście co dzień obecni w moich myślach i modlitwie. Niech Bóg nadal błogosławi wszystkim współpracownikom Waszego Dzieła i ich rodzinom!

Ofiarodawca z Illinois, USA

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 022 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

